

## Zamiast ogródków działkowych będą tereny inwestycyjne [INTERWENCJA]

Przeciw likwidacji ogrodów działkowych protestują ich użytkownicy w Prudniku. Ziemię tą gmina chce przeznaczyć pod inwestycje, bo w mieście brakuje gruntów na takie cele. Chodzi o kompleks działkowy znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie północnej obwodnicy Prudnika. Grunty należą do gminy.

- Tutaj jest dorobek kilku pokoleń – argumentują protestujący działkowcy, którzy wystąpili do nas z prośbą o interwencję. – Powstały te działki przed blisko 40 laty, bo były daleko od miasta i służą one wielu rodzinom.

- Sto działek pomnożone przez cztery ary daje już pewną połąć ziemi zagospodarowaną drzewami, krzewami, umocowaną przyrodniczo i bardzo mocno już w tym biosystemie funkcjonującą. Tu są trzy pokolenia, które na tych działkach pracują. Należy to uszanować – dodaje inny działkowiec.

- Likwidację tych działek odsuwano w czasie, gdyż nieopodal dostępne było 10 hektarów, które teraz kupuje czeski inwestor - mówi burmistrz Prudnika Grzegorz Zawiślak.

- Przez lata przygotowywano się, aby te działki poddać likwidacji. Budowanie drogi, co na strefie przemysłowej zainicjował mój poprzednik, było związane z tym, że ma się ona rozwijać. On też planował likwidację ogródków działkowych. Informował o tym wszystkich mieszkańców jeszcze chyba w 2008 roku. Te tereny muszą być oddane gminie, aby całe miasto skorzystało na tym, że ta strefa przemysłowa będzie się tam rozwijała.

Według burmistrza Prudnika w mieście jest 1800 ogrodów działkowych. Z tego 300 jest nieużytkowanych. W kompleksie przy ul. Przemysłowej jest ponad sto działek. Połowa z nich nie ma użytkowników.